

Prof. zw. dr hab. inż. arch.
WOJCIECH KOSIŃSKI
ul. Zybkiewicza 5/3.
31-029 Kraków

Kraków 2017-01-25.

RECENZJA W PRZEWODZIE HABILITACYJNYM – OPINIA W SPRAWIE NADANIA
LUB ODMOWY NADANIA STOPNIA DOKTORA HABILITOWANEGO DLA DR. INŻ.
ARCH. MIROŚŁAWA ORZECZOWSKIEGO – ZLECENIE 540010100343 PSP PW.

CHARAKTERYSTYKA I OCENA DOROBKU HABILITANTA

Kandydat nie jest osobiście znany autorowi niniejszej recenzji, aczkolwiek recenzent odnalazł w materiałach kandydata informacje wskazujące, że obydwaj wygłaszali referaty w ramach tych samych dwóch konferencji WAPK - w Krakowie. Jedną była konferencja nt. definiowania architektury (2013), a drugą - konferencja nt. nauki rysunku odręcznego, malarstwa i rzeźby, a także kwestii rysunku komputerowego (2015). W opiniach rozmówców niżej podpisanego recenzenta - kompetentnych osób znających kandydata dobrze i długo, jest on wybitnie pracowity, osobiście bardzo dobrze zorganizowany i jednocześnie posiadający talenty organizacyjne w dziedzinie kreacji zbiorowych jak plenery, dysputy itp. Zdobywa sympatię i budzi uznanie, ponieważ jest zasadniczy oraz konsekwentny w poglądach i postępowaniu. Wśród kolegów – dydaktyków oraz studentów WAPW jest szanowany i lubiany: za talent plastyczny, zaangażowanie organizacyjne, a także za charyzmę wypowiedzi.

1. MALARSTWO AKWARELOWE I ODRĘCZNY RYSUNEK ARCHITEKTONICZNY

Dr inż. arch. Mirosław Orzechowski (ur.1965, 52 l.), kierownik Pracowni Rysunku, Malarstwa i Rzeźby, w Zakładzie Dziedzictwa Architektonicznego i Sztuki, WAPW, jest osobą wybitnie utalentowaną w dziedzinie malarstwa akwarelowego zwłaszcza dotyczącego architektury, jak też w dziedzinie architektonicznego rysunku odręcznego. Tematem jego prac w tych dziedzinach jest zwłaszcza architektura – zabytkowa i nastrojowa, również zespoły urbanistyczne, otwarte krajobrazy i roślinność, a wśród niej przede wszystkim drzewa. Jest mistrzem akwarelowego światłocienia i nastroju, np. w fenomenalnych obrazach Mostu Karola w Pradze.

Klasa habilitanta szczególnie wyraża się też w rewelacyjnych obrazach wnętrza kościołów, przenikanych niezwykłym światłem. Jego rysunki odręczne także posiadają wybitnie wysoki poziom. Są doskonałym przykładem słynnej warszawskiej

szkoły rysunku odręcznego wypracowanego w WAPW przez słynnych profesorów, zwłaszcza Henryka Dąbrowskiego i Sławomira Słupczyńskiego, przy których habilitant osiągał swoje wczesne sukcesy (autor niniejszej recenzji znał osobiście wymienionych dwóch wspaniałych profesorów, z którymi został zapoznany przez prof. WAPW Kazimierza Wejcherta). Prace rysunkowe i akwarelowe kandydata są bogato zaprezentowane w czterech publikacjach załączonych do jego wniosku o przeprowadzenie postępowania habilitacyjnego. Są to publikacje następujące:

1.1. "Poszukiwanie architektury", 2010. Album; liczy 96 stron, w tym 13 rysunków i 62 akwarele autorstwa habilitanta. Część akwarel jest ciekawie zaprezentowana podwójnie na rozkładówce: – z prawej strony kadr pełny, a z lewej strony wyselekcjonowany kadr fragmentaryczny ukazujący detal malowanego obiektu i przybliżenie szczegółów autorskiego kunsztu akwarelowego. Jest to wśród dostarczonych recenzentowi materiałów najlepsza reprezentacja wybitnego talentu habilitanta na polu malarstwa akwarelowego architektury zabytkowej.

1.2. "Wystawa w pawilonie wystawowym przy siedzibie ZG SARP", 2011. Katalog; liczy 32 strony, w tym 30 stron ilustracyjnych. Z tego 5 stron prezentuje rysunki, a 25 stron prezentuje akwarele autorstwa habilitanta. Z tego, podobnie jak w albumie opisanym wyżej, część akwarel jest publikowana podwójnie w formie rozkładówek – prawa strona zawiera kadr pełny, a obok na sąsiedniej lewej stronie znajduje się wyselekcjonowany kadr fragmentaryczny.

1.3. „Akwarele m.i.e.j.s.c.a.”, 2012. Katalog; liczy 22 strony, w tym 18 stron z reprodukcjami autorskich akwarel.

1.4. "Rysunek – zmysł architektury", 2014. Album eseistyczny; liczy 134 strony, z tego ilustracje autorstwa habilitanta są reprodukowane na stronach 121 – 127; w tym zestawie znajduje się 5 szkiców, 4 rysunki studialne, oraz 2 akwarele. Większość, ponad 100 ilustracji stanowią prace innych architektów, współczesnych pracowników WAPW, wyselekcjonowanych przez habilitanta, jako głównego twórcy pomysłu albumu z tekstami ww. współautorów. Pozyskanymi współautorami są m.in. czołowi profesorowie i rysownicy z WAPW: Marek Budzyński, Sławomir Gzell i Konrad Kucza Kuczyński; oraz 13 innych wybitnych rysowniczek/rysowników, np. wielce uzdolniony Piotr Grodecki, którego rysunki czynią silne wrażenie. Nieco dziwi brak w tym gremium Anny Wierzbickiej (szkoła prof. Konrada Kuczły-Kuczyńskiego) oraz Katarzyny Pluty, której rysunki emanują stymulacją do poznawania architektury a zwłaszcza urbanistyki (szkoła Kazimierza Wejcherta i Sławomira Gzella), – na czym przecież habilitantowi tak bardzo zależy.

Wszystkie ww. reprodukowane prace budzą u recenzenta jednoznacznie wybitnie pozytywne wrażenia i oceny.

2. PROJEKTY I REALIZACJE ARCHITEKTONICZNE

Habilitant jest zdolnym i pracowitym architektem – projektantem; jest skutecznym i praktycznym autorem. Z zasady pracuje w trwałych zespołach; wykonuje przede wszystkim konkretne, zamówione przez inwestorów projekty – głównie deweloperskie, komercyjne, które są pomyślnie zrealizowane. Są to przeważnie zespoły osiedlowe, budynki mieszkalne, ale także obiekty sakralne, wnętrza i aranżacje przestrzeni, oraz *design* i wystawiennictwo. Realizacje te – jak ukazują załączone do dorobku ilustracje – są estetyczne, atrakcyjne, lub co najmniej poprawne. W niektórych reprodukowanych realizacjach osiedli deweloperskich udało się uniknąć ogólnie występującej sztampy, na rzecz oryginalności i wdzięku. Natomiast w reprodukowanej realizacji osiedla wielorodzinnego nie całkiem udało się odejście od formuły stereotypowego blokowiska.

Zaprojektowana przez habilitanta, zrealizowana w Muzeum Narodowym w Warszawie galeria zbiorów z Faras (światowej sławy okrycia dokonane przez zespół prof. Kazimierza Michałowskiego) jest wybitnym wydarzeniem artystycznym, nagrodzonym prestiżową Grand Prix Sybilla 2014. W narracji tekstowej dotyczącej projektów i realizacji, zawartej w dokumentacji do przewodu habilitacyjnego, habilitant powtarza wielokrotnie pewien niestosowny, mylący *passus*. Mianowicie opisując wykonane przez siebie i w zespołach projekty niezrealizowane, z zasady formułuje iż wykonał realizację projektu lub realizację dokumentacji projektowej. Jest to złe sformułowanie, gdyż na początku lektury wywołuje w czytelniku podświadome mniemanie iż projekt jest zrealizowany, co stanowi oczywistą nieprawdę. Należało napisać po prostu, że kandydat wykonał projekt lub dokumentację.

3. DYDAKTYKA

Obok realizacji talentu plastycznego – zdaniem niżej podpisanego recenzenta – najsilniejszym argumentem przemawiającym za awansem kandydata do pozycji samodzielnego pracownika akademickiego jest dydaktyka: różnorodna i bogata, realizowana z pasją i skutecznością. Nieprzerwanie od czasów studenckich pracuje on z wyjątkowym zaangażowaniem i powodzeniem w WAPW - w jednostce nauczającej rysunku. Wstępem do tej kariery było bezprecedensowe zaproszenie go jako studenta pierwszego roku do asystowania przez wyżej wspomnianego jednego z najznakomitszych w historii WAPW profesora Henryka Dąbrowskiego, czołowego przedstawiciela słynnej warszawskiej szkoły rysunku architektonicznego. Z biegiem lat, kandydat naturalną drogą awansował do godności kierownika tej jednostki. Osiągnął to - nieustannie pozytywnie eksperymentując i reformując program oraz styl nauczania.

Również organizuje studentom WAPW liczne pozaobowiązkowe formy doskonalenia rysunku i akwareli. Przy tej okazji krzewi wiedzę o pięknych i zabytkowych obiektach oraz krajobrazach, niejako uzupełniając rutynowe nauczanie historii architektury w WAPW. Wybitnie ciekawym, oryginalnym i kreatywnym warsztatem dydaktycznym habilitanta jest nauczanie historii i piękna architektury – poprzez jej rysowanie. Jest to konsekwencja pochodna od słusznego i ważnego

poglądu habilitanta, że rysowanie pobudza myślenie i emocje czyli intelekt i wrażliwość. Silną stroną kandydata w dziedzinie z jednej strony – dydaktyki, a z drugiej strony – współpracy międzynarodowej, są plenerowe wyjazdy do wspaniałych miejsc, ekstremalnie zróżnicowanych: od południowej Italii po dawne Kresy Wschodnie Rzeczypospolitej.

Osobną kategorią, nie-bezpośrednio związaną *sensu stricto* z kwestią awansowania kandydata do statusu samodzielnego pracownika akademickiego, zwłaszcza w kategorii nauk technicznych – jest jego misyjna pasja do poza-uczelnianego krzewienia nauki rysunku odręcznego (z natury, niekonstruowanego), jako sposobu na pobudzenie myślenia, wyobraźni i odczuwania estetycznego przestrzeni, zwłaszcza u dzieci i młodzieży od wieku lat dwóch do osiemnastu, a także ich rodziców i opiekunów. Posłannictwo to kandydat realizuje eksperymentalnie poprzez struktury/organizacje klasztorne/kościelne i poprzez niestandardowe ekskluzywne szkolnictwo prywatne Montessori. Ujmując tę sprawę *sensu largo*, można stwierdzić, że to działanie ma precedensowy, zachęcający wpływ na tak zwane kształcenie społeczeństwa w dziedzinie architektury. Brak rozumienia i szanowania architektury/urbanistyki odróżnia Polaków i Polskę od społeczeństw i państw kulturalnych i cywilizowanych. Należy więc odnotować że habilitant dokonuje w tej mierze – wprawdzie na niewielką skalę – wybitnie potrzebną, pionierską, inspirującą, wzorcowo-modelową działalność.

4. NAUKA

Najślabszym ogniwem składowym w łańcuchu czynników awansowych kandydata jest widoczna na przeciągu jego działalności zawodowej - mała aktywność naukowa i mały dorobek *stricte* naukowy w rozumieniu klasycznym i formalno - prawnym. Kandydat – podobnie jak bywało to też w innych Wydziałach Architektury w polskich uczelniach – ulokował się (został ulokowany) w jednostce dydaktycznej WAPW, nauczającej sztuk i umiejętności plastycznych. W tych jednostkach zdarzało się, że nie panował obyczaj stymulowania stażystów i asystentów ku pracy naukowo-badawczej wyrażonej poważnymi, recenzowanymi i punktowanymi publikacjami naukowymi, oraz permanentnymi weryfikacjami swoich naukowych walorów poprzez konfrontacje w formie wystąpień naukowych (referatów i dyskusji) w poważnych konferencjach naukowych.

Ten styl postępowania istniał też w dawnej edycji uczelni artystycznych, gdzie nie istniała aktywność naukowa w poważnym uniwersytecko-akademijnym stylu. Awanse były tam przeprowadzane w trybie nie w pełni naukowym, w postaci tzw. przewodu na doktora i na docenta, gdy opracowanie tekstowe było tylko błałym o zapamiętaną wiedzę na przykładach uczelni plastycznych i muzycznych. Szczęśliwie ta sprawa uległa korekcie i obecne życie naukowe w uczelniach artystycznych jest bliższe prawdziwym standardom akademickim na poziomie uniwersyteckim. Również poprawiła się ta sprawa w Wydziałach Architektury, np. adiunkt dr inż. arch. zajmujący się przede wszystkim rysunkiem i malarstwem, pisze habilitację o

kolorystyce architektury/urbanistyki – dobrze wiążąc w oczywisty sposób dwa przedmiotowe etosy/byty: sztuki piękne i architekturę.

Wobec imponujących i błyskotliwych przewag dr Mirosława Orzechowskiego (wskazanych wyżej, w punktach 1, 2, 3) w dziedzinach prac rysunkowo-akwarelowych, projektowaniu i realizacji w różnych skalach twórczych, oraz wielce efektownej i zróżnicowanej dydaktyki w WAPW, w tym szerokiej i atrakcyjnej współpracy zagranicznej, jego najważniejszy składnik w sensie formalno-prawnym awansu habilitacyjnego w Politechnice (Nauki Techniczne), – czyli publikacje naukowe – jest zdumiewająco wątki. Pierwsze zdumienie budzi zero publikacji naukowych przed doktoratem; przecież były one obowiązkowe, aby wszcząć przewód doktorski (!). Następnie, brak pełnowartościowych artykułów naukowych po doktoracie. Artykułów jest nieporównywalnie mało wobec średniego standardu panującego w – licznych, znanych recenzentowi – przewodach habilitacyjnych w obrębie IV Wydziału Nauk Technicznych CKK.

Najistotniejsze z artykułów habilitanta to krótkie referaty z wspomnianych wyżej dwóch konferencji w Krakowie; dobrze znanych z autopsji niżej podpisanemu recenzentowi. Były to konferencje: Definiowanie Przestrzeni Architektonicznej (2013), oraz Nauczanie rysunku, malarstwa i rzeźby dla architektów ... (2015). Do tego publikacje te są – paradoksalnie – pozbawione ilustracji w materiałach przesłanych recenzentowi, choć były obligatoryjne w wytycznych konferencyjnych. Ale jak widać w przypadku kandydata, ilustracja nie jawi się w tych przypadkach, jako szczególnie istotna; natomiast zamieszczono niekoniecznie potrzebne tutaj reprodukcje standardowych okładek wydawniczych.

Kandydat czyni wrażenie niezainteresowanego staraniem się o publikacje ambitnych, obszerniejszych artykułów w renomowanych czasopismach naukowych, a one podobnie jak książki, są prawdziwym probierzem przyszłego profesora. Współczesny architekt o zacięciu plastycznym, a także plastyk - o aspiracjach profesorskich, winien oprócz przemawiania poprzez obrazy, permanentnie dzielić się intelektualnie z otoczeniem poprzez poważne publikacje naukowe. Tak obecnie czynią osoby zatrudnione w jednostkach naukowo - dydaktycznych prowadzących sztuki piękne w innych Wydziałach Architektury w Polsce. Rolę poważnych publikacji autorskich krzewiących idee artystyczne i percepcyjne przez profesora – artystę, przypomniał np. ostatnio film o Władysławie Strzemińskim (jedna z jego prac teoretycznych jest wymieniona w spisie literaturowym książki załączonej do wniosku habilitacyjnego „Rysunek – zmysł architektury”).

Kandydat ogłasza opublikowanie trzech monografii, co czyni bardzo dobre wrażenie i przysparza wiele punktów obliczeniowych (3x20=60); ale po zapoznaniu się z tymi publikacjami, wrażenie to znacznie się zmniejsza, zdaniem niżej podpisanego recenzenta - dokładnie o 2/3.

Przedstawiona przez kandydata jako monografia - publikacja "Poszukiwanie architektury", 2010 (por. nt. tej samej pozycji b. pozytywne uwagi w rozdziale 1. nt. twórczości plastycznej kandydata) jest *de facto* pięknym albumem, ale nie

monografią naukową. Książka jest wydana w komercyjnym wydawnictwie Green Gallery plus BBI Development S.A., bez recenzji wydawniczych, co ją faktycznie dyskwalifikuje jako pozycję naukową, winna być zakwalifikowana ewentualnie jako popularno-naukowa lub publicystyczna. Przedślowie napisał mgr inż. arch. Andrzej Fabierkiewicz w którego zespole projektuje habilitant, posłowie napisał wybitny plastyk Franciszek Maśluszczak, związany z nauczaniem plastycznym w WAPW. Na stronach 5-25 znajduje się, na przemian z ilustracjami, ciekawy tekst habilitanta ujęty w 17 mini - rozdziałach. Jest utrzymany w swobodnym, publicystycznym stylu, bez elementów warsztatu naukowego, w objętości poniżej 10 stron.

Są to mądre zwierzenia pasjonata, znawcy i promotora - misjonarza rysownia architektury. Styl narracji jest nieco nieznośny nadmiarem młodzieżowego egocentryzmu, zwłaszcza poprzez notoryczne nadużywanie narracji w pierwszej osobie – ja, mnie, moim, etc. (tzw. „narcyzm lingwistyczny”). Ta tendencja do „wsobności i towarzyskości” jest podkreślona zamieszczaniem fotografii własnej osoby; podczas gdy w książkach par excellence naukowych nie jest pożądane nawet umieszczenie jednej małej fotografii legitymacyjnej na tylnej okładce lub na skrzydełku obwoluty; tym bardziej w książkach - załącznikach do procesu awansowego.

Druga załączona publikacja to książka "Rysunek – zmysł architektury", 2014, (por. nt. tej samej pozycji pozytywne uwagi w rozdziale 1. nt. twórczości plastycznej kandydata). O ile książka ta (nieco podobnie jak wyżej opisana), jest wciągająca, emanująca mądrością i dobrą wolą, oraz piękna graficznie, to jednak w rozumieniu formalno - prawnym nie jest monografią naukową, lecz – jak wspomniano wcześniej - jest albumem eseistycznym. Jest on wydany przez komercyjne Blue Bird Wydawnictwo, bez recenzji wydawniczych, co podobnie jak w odniesieniu do poprzednio opisanej książki, kwalifikuje publikację jako nienaukową. Liczy ona 134 strony. Można przyjąć że – jak na razie – jest to summa intelektualnego i emocjonalnego stosunku habilitanta do profesjonalnego rysunku w procesie kreowania projektów architektonicznych, albo rysunku jako wyrazu przeżycia w obliczu architektury.

Po niespełna 9-stronicowej części wstępnej autorstwa habilitanta – pomysłodawcy i redaktora książki – następuje 16 prezentacji rysunkowo-tekstowych autorstwa 16 fragmentarycznie wspomnianych w rozdziale 1., starannie wyselekcjonowanych architektów; nie wszyscy autorzy tekstów zaprezentowali rysunki. Teksty w większości posiadają wiele siły i wartości, z tym jednak, że tutaj rola habilitanta jest, jak wspomniano wyżej, wyłącznie funkcją redakcyjną, niewchodzącą w jego dorobek ściśle naukowy. Autorskie jest tekstowe zakończenie albumu liczące 9,5 strony, przekładane autorskimi ilustracjami, wspomnianymi w 1., rozdziale. Zakończenie tekstowe podzielone jest na 11 mini- rozdziałów tematycznych, w których habilitant między innymi komentuje eseje autorstwa koleżanek i kolegów, przemieszane z własnymi refleksjami. Dalsze części zakończenia to dwa dwustronicowe rozdziały (2 str. i 2,5 str.). Pierwszy z nich jest

omówieniem innych niż Warszawska szkół rysunku architektonicznego. Rozdział drugi z nich – ostatni w książce – spełnia najprawdopodobniej rolę podsumowania, czyli wyżej wymienioną summę poglądów kandydata na nurtujący go problem, iż odrębny rysunek architektoniczny może być metodą badawczą.

Książka zawiera 36 przypisów; czytając je odczuwa się, że autor ma w przypisach (mimo ambicji naukowego porządkowania i objaśnienia narracji poprzez przywoływanie pozycji literaturowych), dość nieznośny styl pisania nienaukowych, nonszalancko formułowanych osobistych dygresji, odbierających zamierzony naukowy charakter. Na końcu książki zamieszczono 48 pozycji literaturowych. Książka ta mimo albumowego, publicystycznego i nieco prywatnego charakteru sygnalizuje, że autor stara się zbliżyć w tej publikacji do naukowej powagi.

Krok następny w kierunku tej naukowej powagi wykonał kandydat poprzez swoją najnowszą książkę „Rysunek – metoda edukacji kreatywnej”, 2015, 208 s. Edytorem jest podobnie jak pozycja poprzednia, komercyjne Blue Bird Wydawnictwo. Jest nieco dziwnym, że habilitant nie publikuje w macierzystym Wydawnictwie Politechniki Warszawskiej, które byłoby gwarantem standardów naukowych – i treściowych, i wizualnych. Autor udziwnia liternictwo i inne efekty wizualne, jakby celowo poprzez tę pretensjonalność, odbierając książce akademicką powagę i utrudniając lekturę.

Znaczna ilość reklam internetowych tej książki wskazuje na wyraźnie komercyjne podejście, które być może zaważyło na wspomnianych ekstrawagancjach edytorskich, zamiast naukowego skupienia. Natomiast po raz pierwszy pojawiają się recenzje wydawnicze. Dwie recenzentki uniwersyteckie nieco oddalają standard naukowy od powinności książki, aby stanowiła ona rozprawę habilitacyjną w dziedzinie Nauk Technicznych. W tym przypadku wydawałby się właściwy także recenzent – architekt, choćby jako trzecia osoba, np. prof. Sławomir Gzell lub prof. Konrad Kucza-Kuczyński, albo inna kompetentna osoba z orbity profesorek/profesorów architektów aktywnie rysujących lub/i nauczających rysunku.

Recenzentkami wydawniczymi są humanistki: dr hab. Anna Sajdak z UJ (publikacje m.in.: „Edukacja kreatywna”, „Artyści wychowania - nauczyciele szkół S(s)teinerowskich”, „Wprowadzenie dziecka w świat języka matematyki”), oraz dr hab. Urszula Szućcik z UŚ (publikacje m.in. „Twórczość plastyczna dziecka formą zabawy”, „Bazgrota wartością w twórczości dziecka i artystów”). Jak widać są to wybitne specjalistki z dziedziny, której poświęcił habilitant swoją monografię, jedyną z publikacji habilitanta, która zdaniem niżej podpisanego recenzenta zasługuje na status monografii naukowej. Pole badawcze na pierwszy rzut oka jest bardzo odległe od nauk technicznych, którym podlega przedmiotowy proces habilitacyjny. Książka jest zorientowana na nauczanie dzieci i młodzieży od lat 2 do lat 18: rysunku z natury, niekonstruowanego, lecz wrażeniowego; książka jest w intencjach autora również materiałem pomocniczym dla rodziców/wychowawców młodych adeptów rysowania.

Istotnym dla autora narzędziem naukowym w tej mierze jest psychologia rozwojowa, a więc psychologia przemian dzieciństwa i młodości, aż do progu studiów (na których w Wydziałach Architektury studentka/student staje przed rysunkiem konstrukcyjnym i „fotograficznym” krytykowanym przez habilitanta). Prezentuje on swoją koncepcję nauczania, którą wdraża wśród dzieci w szkole Montessori (m.in. promuje „bazgroty” – sformułowanie wyżej wspomnianej Urszuli Szuścik, które habilitant przyswoił, choć bez wyraźnego odwołania się do tego źródła). Szkoda że kandydat, pomimo pięknego i zadeklarowanego pragnienia podnoszenia kultury rysunkowo-architektonicznej wśród dzieci, nie podjął tego zamiaru wobec szerszego zakresu uczennic/uczniów szkół powszechnych, a zorientował się na wąskie ekskluzywne szkolnictwo prywatne dla „lepszych”(?) klientów.

Kontynuację „odszywnienia” i zamianę dotychczasowego architektonicznego rysunku „fotograficznego” na swobodniejszy – „kreatywny”, jak w tytule monografii, przeprowadza habilitant wśród swoich studentów w WAPW. W sumie więc idea zawarta w tejże monografii, doprowadza „okrężną drogą” poprzez 3 pokolenia uczniów (dzieci, młodzież, studenci), do dobrego naturalnego rysunku architektonicznego. Winien on stanowić fundamenty – w jednym aspekcie dla badań architektury istniejącej, a w drugim aspekcie dla dobrego projektowania architektonicznego. W tej monografii narracja jest poważniejsza niż w poprzednich książkach; również aparat naukowy: literatura – przypisy, są na wyższym poziomie niż w opracowaniach wcześniejszych. Można skonkludować nieco kolokwialnie, że autor „lepiej późno niż wcale” zdecydował się na zdobycie statusu prawdziwego naukowca.

„O C E N A O S I A G N I Ę C I A N A U K O W E G O”

W opinii niżej podpisanego recenzenta głównym osiągnięciem naukowym habilitanta dr. Mirosława Orzechowskiego jest monografia pt. „Rysunek – metoda edukacji kreatywnej”. 2015 r. Warszawa: Blue Bird Wydawnictwo, 208 s. Recenzentki wydawnicze: Anna Sajdak, Urszula Szuścik.

Ideą wiodącą książki jest *sensu stricto* stworzenie swoistego podręcznika, który pomógłby nauczycielom i wychowawcom dzieci od lat dwóch i młodzieży do lat osiemnastu w nauczaniu rysunku odręcznego z natury; poczynając od dziecięcych „bazgrołów” w wykonaniu przedszkolaków, po dojrzały rysunek tworzony przez maturzystów, pozwalający na rozpoczęcie studiów architektury.

Założeniem tej dydaktyki jest wyzwolenie w młodych adeptach, spontaniczności, swobody i wolności, przeciwstawnej klasycznemu uszywnieniu i „fotograficznemu” naśladowaniu modelu, obowiązującemu w tradycyjnych szkołach rysunku. Taka nauka może być przedmiotem nauczania w celu podniesienia ogólnego wykształcenia mojej osoby, która po maturze odda się innym sprawom; może też być podstawą do podjęcia studiów architektury. Wówczas, w takim ujęciu jakie proponuje habilitant, rysowanie może stać się w dojrzałym wieku autorów - narzędziem badania architektury/urbanistyki; - oraz dobrego projektowania architektonicznego i urbanistycznego.

Ideą habilitanta zawartą w monografii *sensu largo* jest podniesienie wrażliwości i wiedzy o architekturze i urbanistyce w polskim społeczeństwie. Jest ono bowiem - na tle społeczeństw krajów wysokiej kultury i cywilizacji – obojętne na zagadnienia jakości otaczającej przestrzeni; oraz cechuje się ignorancją wobec architektury i niedocenianiem roli architektów, z oczywistym uszczerbkiem dla jakości wytwarzanej i użytkowaniu przestrzeni.

W ten sposób i tą drogą habilitant, pomimo podejścia warsztatowego czerpiącego z obszaru nauk humanistycznych i sztuki, dociera do zagadnienia inżynierii przestrzeni, co mieści się w gestii nauk technicznych i daje autorowi uzasadnioną szansę ubiegania się o stopień naukowy doktora nauk technicznych. .

„OCENA ISTOTNEJ AKTYWNOŚCI NAUKOWEJ”

- Opracowanie, publikacja i wygłoszenie autorskiego ujęcia historii i dorobku warszawskiej szkoły odręcznego rysunku architektonicznego, rozwiniętej przez znakomitych profesorów: Zygmunta Kamińskiego, Henryka Dąbrowskiego i Ludomira Słupeczańskiego, których kontynuatorem w prostej linii jest opiniowany niniejszym habilitant.
- Badanie historycznej architektury i zespołów urbanistycznych poprzez ich świadome, analityczne i syntetyczne rysowanie odręczne i malowanie artystyczne. Badania te zostały starannie przemyślane, przeanalizowane, ujęte syntetycznie i opublikowane. Ilustrację tych naukowych dywagacji stanowią fenomenalne prace autorskie habilitanta w dziedzinie malarstwa akwarelowego, a także rysunku odręcznego.
- Znaczna, nieprzeciętna i niestandardowa aktywność międzynarodowa poprzez organizowanie i prowadzenie licznych superatrakcyjnych plenerów rysunkowo-malarskich w wielu atrakcyjnych krajach i miejscach, podczas których habilitant wpaja architektonicznej młodzieży akademickiej ideę wyżej wymienionych badań architektury poprzez jej obrazowe, twórcze przedstawienie.
- Opracowanie autorskiej metody kreatywnej edukacji dzieci i młodzieży w zakresie rysunku odręcznego architektury, poprzez rysowanie z natury, spontaniczne i niekonstruowane; z czynnikiem emocji artystycznej a nie sztywnego „fotograficznego” kopiowania. Naukowym dowodem tej metody stanowi autorska monografia naukowa o wysokim poziomie w zakresie warsztatowym, narracyjnym i edytorskim.

„K O N K L U Z J A”

Na podstawie wyżej opracowanej: „Analizy i oceny dorobku” naukowego, twórczego i w zakresie współpracy międzynarodowej habilitanta dr inż. arch. Mirosława Orzechowskiego, adiunkta w WAPW, „Oceny dorobku naukowego” i „Oceny istotnej aktywności naukowej”, niżej podpisany recenzent wnosi do: Komisji Habilitacyjnej, do Rady WAPW oraz do CKK wnioski o przyznanie ww. kandydatowi stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk technicznych.



Prof. zw. WOJCIECH KOSIŃSKI
dr hab. inż. architekt
ul. Zybkiewicza 5/3, 31-029 Kraków
tel. 0048/ 511-906-665
e-mail: wkosinski@poczta.onet.pl